



Sygn. akt II CSKP 96/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski

SSN Marcin Łochowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. Spółki Jawnej w Ł.

przeciwko K. S. i P. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 26 listopada 2021 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego K. S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. akt I AGa [...]

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od K. S. na rzecz M. [...] spółki jawnej w Ł.
kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 31 stycznia 2019 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację pozwanego K. S. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 4 kwietnia 2018 r., którym Sąd ten zasądził solidarnie od K. S. i P. K. na rzecz M. sp.j. w Ł. kwotę 363 839,20 zł z ustawowymi odsetkami oraz koszty procesu, oddalając powództwo w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym 7 lutego 2008 r. w sprawie sygn. akt X GNC [...] Sąd Okręgowy w Ł. nakazał C. sp. z o.o. w Ł., aby zapłaciła spółce M. kwotę 349 937,48 zł z ustawowymi odsetkami szczegółowo wskazanymi w nakazie zapłaty oraz koszty procesu.

Orzeczenie to obejmowało należności wynikające z dokonania przez M. na rzecz spółki C. sprzedaży towarów w okresie od 23 lutego do 17 maja 2007 r. Po uprawomocnieniu się nakazu zapłaty została wszczęta egzekucja przeciwko spółce C.. Postanowieniem z 23 stycznia 2009 r. postępowanie egzekucyjne zostało umorzone z uwagi na jego bezskuteczność. To postanowienie komornika zostało doręczone wierzycielowi 30 stycznia 2009 r.

C. sp. z o.o. w Ł. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym 26 sierpnia 2003 r. Członkami jej zarządu od momentu zarejestrowania spółki byli pozwani P. K. i K. S. K. S. 9 marca 2006 r. został wykreślony z rejestru przedsiębiorców jako członek zarządu spółki, a następnie 28 marca 2007 r. ponownie został członkiem zarządu, pełniąc początkowo funkcję wiceprezesa, a później prezesa zarządu. Członkiem zarządu pozostawał do 31 stycznia 2008 r., kiedy to funkcję jedyne go członka zarządu objął W. J. W momencie powstania większości należności zasądzonych nakazem zapłaty z 7 lutego 2008 r. oraz w momencie wymagalności każdej z nich obaj pozwani pozostawali członkami zarządu spółki C.

Powód 11 stycznia 2012 r. złożył wnioski o zawezwanie pozwanych do próby ugodowej. We wniosku wskazany został adres K. S. w Ł., przy ul. Z.. Sąd Rejonowy w Ł. wyznaczył termin posiedzenia w tej sprawie na 11 kwietnia 2012 r. Wezwanie dla pozwanego K.S. wysłane na ww. adres zostało zwrócone z adnotacją

o dwukrotnym awizowaniu. Przewodnicząca posiedzenia uznała wezwanie za doręczone i stwierdziła, że do zawarcia ugody nie doszło z uwagi na niestawiennictwo pozwanego. K. S. w dacie złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej był na stałe zameldowany w S. przy ul. K.. Wcześniej, w okresie od 21 listopada 1988 r. do 20 sierpnia 2009 r. był zameldowany w Ł. przy ul. Z. i tu zamieszkiwał w domu stanowiącym własność jego żony. Pomimo wymeldowania się z ul. Z. K. S. bywał tam i odbierał kierowaną do niego korespondencję sądową. Pod tym adresem odebrał pozew złożony w niniejszej sprawie.

Jak wynika z opinii biegłego ds. rachunkowości, spółka C. miała niezapłacone zobowiązania już w 2003 r. (wobec ZUS i Urzędu Skarbowego). W 2004 r. jej sytuacja finansowa pogarszała się. Na 31 grudnia 2004 r. suma bilansowa spółki wynosiła 3 609 748,33 zł, zaś wartość niezapłaconych zobowiązań wynosiła 966 716,91 zł (26,8%). Tym samym suma niewykonanych zobowiązań przekroczyła 10% majątku spółki. Przekroczenie tego progu nastąpiło 30 stycznia 2004 r. Od tej chwili następował sukcesywny wzrost zapasów spółki, co przekładało się na pogorszenie jej sytuacji finansowej. Oznacza to, że już 30 stycznia 2004 r. zaistniały przesłanki do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Od tego czasu spółka płaciła swoje zobowiązania wybiórczo, te zaś cały czas rosły. Złożenie w tym czasie - najpóźniej do 14 lutego 2004 r. - wniosku o upadłość sprawiłoby, że zobowiązania spółki wobec powoda mogłyby w ogóle nie powstać.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy oraz ich ocenę prawną i przyjął je za własne. Sąd drugiej instancji stwierdził, że nie ma podstaw do uznania, iż zawezwanie do próby ugodowej nie przerwało biegu przedawnienia. Początek biegu przedawnienia należy liczyć od daty doręczenia powodowi odpisu postanowienia komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko dłużnikowi - spółce C. na podstawie art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c., to jest od 30 stycznia 2009 r. Wcześniejsze informacje o nieodnalezieniu majątku dłużnika nie potwierdzają, że w toczącym się jeszcze postępowaniu świadczenie nie zostanie wyegzekwowane w jakiegokolwiek części. Kwestia skuteczności doręczenia zawiadomienia o posiedzeniu sądu oraz odpisu wniosku stanowi czynność procesową i podlega kontroli sądu, który uznał je za prawidłowe. Ponadto, wskazując na nieaktualność adresu w Ł. przy ul. Z.,

skarżący powołał się na fakt, że nie był tam zameldowany od 20 sierpnia 2009 r., co wiązało się z zakupem posesji w miejscowości S., w gminie B. i zameldowaniem się w tym miejscu. Sąd Apelacyjny zauważył jednak, że adres zameldowania nie jest równoznaczny z adresem zamieszkania. Sam pozwany przesłuchany w niniejszej sprawie twierdził, że zawiadanie do próby ugodowej powinno zostać skierowane na adres jego działalności gospodarczej w Ł. przy ul. Ś. nr[...]. Nieruchomość ta znajduje się w niewielkiej odległości od nieruchomości przy ul. Z., w przeciwieństwie do miejscowości S., znajdującej się w odległości około 150 km od Ł.. Jak podał skarżący, nieruchomość przy ul. Z. nadal należy do jego żony i od 2010 r. jest wystawiona na sprzedaż, nie ma na niej skrzynki pocztowej. Mimo tego pozwany odebrał osobiście odpis pozwu przesłany na ten adres. Nie zaprzeczył również twierdzeniom powoda, że w tamtym czasie posługiwał się adresem przy ul. Z. w Ł. w swojej działalności gospodarczej.

Przechodząc do przesłanek egzoneracyjnych z art. 299 § 2 k.s.h., Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany nie sprostął ciężarowi ich udowodnienia (art. 6 k.c.). Pozwany nie zaoferował żadnych dowodów na okoliczność wprowadzenia w błąd przez drugiego członka zarządu P. K. co do stanu finansowego spółki, a nade wszystko nie wskazał, jakie czynności podejmował w celu uzyskania rzeczywistych danych dotyczących jej finansów. Nie ma podstaw do przyjęcia, że istniały obiektywne przeszkody uniemożliwiające pozwanemu uczestniczenie w czynnościach zarządzania. Sąd Apelacyjny zauważył, że pozwany K. S. akcentował swoją aktywność w zarządzie, poczynawszy od 2007 r. Stan niewypłacalności spółki C., obligujący zarząd do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, wystąpił jednak już w końcu stycznia 2004 r. Sąd Apelacyjny dostrzegł, że w innych sprawach toczących się przeciwko pozwanym na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. przyjęto, iż stan niewypłacalności spółki wystąpił dopiero w I połowie 2007 r. Na tej podstawie skarżący sformułował również zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. przez odmienne orzeczenie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego niż w prawomocnym wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 17 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa [...], zapadłym między tymi samymi stronami o inną część tego samego roszczenia. W wyroku tym przyjęto, że pozwani odpowiadają nie za całość niezaspokojonego roszczenia powoda,

lecz za jego część, która mogłaby zostać zaspokojona, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony w terminie, ale nie wcześniej niż wówczas, gdy wierzytelność już istniała. Zarzut ten Sąd drugiej instancji uznał jednak za chybiony, wskazując, że po pierwsze, unormowana w art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy co do zasady związania treścią jego sentencji, a nie uzasadnienia, zawierającego przedstawienie dowodów i ocenę ich wiarygodności. Po drugie, nawet gdyby przyjąć odmienny pogląd, to Sąd Okręgowy nie orzekał w tych samych okolicznościach prawnych, w jakich zapadł pierwszy wyrok w sprawie sygn. akt I ACa [...]. Postępowanie to dotyczyło innej wierzytelności niezaspokojonej przez spółkę C., stwierdzoną prawomocnym wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2008 r., w sprawie o sygn. akt X GC [...]. Nie można zatem przyjąć, że przedmiotem procesu w aktualnie rozpoznawanej sprawie jest dalsza część świadczenia z tego samego stosunku prawnego, ponad prawomocnie zasądzoną. Sąd drugiej instancji wskazał również, że szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miała ocena dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości, gdyż to ona doprowadziła do ustalenia, że przesłanki zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości wystąpiły już na początku 2004 r. K. S. pełnił zaś funkcję członka zarządu spółki C. w dacie zaistnienia podstaw do ogłoszenia upadłości. Sąd drugiej instancji przyjął również za Sądem Okręgowym, że gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony w momencie powstania jego przesłanek, to jest już w 2004 r., to przedmiotowa wierzytelność powoda mogłaby w ogóle nie powstać, gdyż posiadając wiedzę o niewypłacalności spółki C. nie współpracowałby z nią. Jedynie w wypadku, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony w terminie, a mimo to powód zdecydowałby się na zawarcie kontraktu ze spółką, celowe byłoby badanie, w jakim zakresie zostałby zaspokojony w postępowaniu upadłościowym.

W skardze kasacyjnej pozwany K. S. zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości oraz ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa materialnego i procesowego, tj.:

1) art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 299 § 1 k.s.h. przez ich oczywiście błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że termin przedawnienia roszczeń opartych o art. 299 § 1 k.s.h. rozpoczyna się dopiero z chwilą doręczenia poszkodowanemu postanowienia komornika o umorzeniu egzekucji ze względu na jej nieskuteczność;

2) art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wniesienie zawezwania do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia pomimo braku skutecznego doręczenia przeciwnikowi wniosku o zawezwanie do próby ugodowej oraz zawiadomienia o posiedzeniu;

3) art. 139 § 1 k.p.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. przez oczywiście błędne zastosowanie polegające na przyjęciu skutecznego doręczenia przesyłki z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej i zawiadomieniem o posiedzeniu pojednawczym, pomimo skierowania jej na adres, pod którym K. S. nie zamieszkiwał;

4) art. 299 § 2 k.s.h. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w sytuacji, gdy wierzytelność powstała po zaistnieniu przesłanek do ogłoszenia upadłości, bez znaczenia jest brak związku między niezgłoszeniem wniosku o ogłoszenie upadłości a szkodą;

5) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 299 § 2 k.s.h. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w sytuacji, gdy wierzytelność powstaje po powstaniu stanu uzasadniającego zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości, to zawsze całość tej wierzytelności należy uznać za szkodę wierzyciela w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. bez konieczności badania, jaka część jego wierzytelności zostałaby zaspokojona w postępowaniu upadłościowym;

6) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 299 § 2 k.s.h. przez jego błędne zastosowanie polegające na nieprawidłowym ustaleniu związku przyczynowego między zaniechaniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości a powstałą szkodą oraz jej wysokością;

7) art. 365 § 1 k.p.c. przez odmienne orzeczenie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego, niż miało to miejsce w prawomocnym wyroku Sądu

Apelacyjnego w (...) z 17 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa (...), zapadłym między tymi samymi stronami o inną część tego samego roszczenia.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, względnie oddalenie skargi oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zarzuty podnoszone przez pozwanego K. S. można podzielić na trzy grupy. Pierwsza obejmuje zarzuty dotyczące przedawnienia dochodzonego roszczenia, druga przesłanek egzoneracyjnych zwalniających członka zarządu spółki z organiczną odpowiedzialnością z odpowiedzialności za zobowiązania tej spółki (art. 299 § 2 k.s.h), a trzecia - zakresu związania prawomocnym wyrokiem wydanym w innej sprawie między tymi samymi stronami.

2. Za niezasadny należy uznać zarzut, w którym skarżący zakwestionował przyjęcie przez Sąd II instancji, że termin przedawnienia roszczeń opartych na art. 299 § 1 k.s.h. rozpoczyna się dopiero z chwilą doręczenia poszkodowanemu postanowienia komornika o umorzeniu egzekucji ze względu na jej nieskuteczność.

Nie było sporu między stronami, że do roszczeń wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko członkom jej zarządu, dochodzonych na podstawie art. 299 k.s.h. ma zastosowanie art. 442¹ k.c. (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, OSNC 2009, nr 2, poz. 20 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 24 czerwca 2005 r., V CK 736/04; z 2 października 2007 r., II CSK 301/07; z 7 lutego 2007 r., III CSK 208/06). Sporna była natomiast kwestia, czy w okolicznościach sprawy trzyletni termin przedawnienia rozpoczął swój bieg z chwilą doręczenia powodowi postanowienia komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego - wszczętego w celu ściągnięcia należności dochodzonej w niniejszej sprawie - z uwagi na bezskuteczność egzekucji, tj. 30 stycznia 2009 r., czy też, jak podnosił pozwany, z chwilą doręczenia powodowi pisma komornika z 22 grudnia 2008 r. informującego powoda, że egzekucja jest nieskuteczna ze względu na brak majątku, z którego wierzyciel mógłby zostać zaspokojony.

W piśmiennictwie i orzecznictwie podkreśla się, że zgodnie z regułą ogólną, wyrażoną w art. 120 k.c., biegu terminu przedawnienia rozpoczyna się niezależnie od świadomości uprawnionego co do istnienia przysługującego mu roszczenia. W art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. ustawodawca uregulował jednak początek biegu terminu przedawnienia w sposób szczególny, wiążąc go z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z unormowania tego wynika, że świadomością poszkodowanego muszą być objęte wszystkie przesłanki warunkujące powstanie roszczenia. Termin przedawnienia roszczenia deliktowego może rozpocząć swój bieg dopiero wtedy, gdy poszkodowanemu znany jest zarówno sam fakt powstania szkody, jak i osoba obowiązana do jej naprawienia. Nie chodzi przy tym o chwilę, w której poszkodowany powziął jakąkolwiek wiadomość na temat tych okoliczności, ale o moment otrzymania takich informacji, które - ocenione według kryteriów obiektywnych - w pełni je uprawniają (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 2 października 2007 r., II CSK 301/07, i z 21 października 2011 r., IV CSK 46/11).

W przypadku roszczeń wynikających z art. 299 k.s.h. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel dowiedział się o bezskuteczności egzekucji prowadzonej przeciwko spółce. Świadomość tego stanu rzeczy nie musi łączyć się wyłącznie z doręczeniem postanowienia komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego z powodu jej bezskuteczności; może ona wynikać z każdego dowodu wskazującego na to, że spółka nie ma majątku pozwalającego na zaspokojenie zobowiązania dochodzonego w drodze powództwa z art. 299 k.s.h. Decydujące znaczenie dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia ma przy tym wiedza wierzyciela o zdarzeniu wywołującym ten skutek, a nie potencjalna możliwość powzięcia o nim wiadomości (wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2015 r., I CSK 9/14).

Zawiadomienie wierzyciela przez komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego z powodu bezskuteczności egzekucji uzasadnia ocenę, że najpóźniej w tym czasie wierzyciel dowiedział się o szkodzie. Nie wyłącza to jednak możliwości ustalenia, że w okolicznościach konkretnej sprawy o bezskuteczności egzekucji wierzyciel powziął wiadomość już wcześniej, skoro fakt bezskuteczności egzekucji nie musi być wykazany przez wynik

postępowania egzekucyjnego. Artykuł 827 § 1 k.p.c. nakłada na komornika obowiązek wysłuchania wierzyciela przed umorzeniem postępowania w sprawie, co może stanowić okazję do powzięcia przez wierzyciela informacji o bezskuteczności egzekucji jeszcze przed jej umorzeniem (wyrok Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2009 r., I CSK 34/09, OSNC-ZD 2010, nr B, poz. 57).

3. Jakkolwiek skarżący ma rację, podnosząc, że dla powzięcia wiedzy o bezskuteczności egzekucji przez powoda mogło mieć znaczenie pismo komornika z 22 grudnia 2008 r., to jednak wobec braku ustaleń Sądów obu instancji w zakresie tak konkretnej treści, jak i nawet daty doręczenia tego pisma, zarzut ten nie mógł zostać uwzględniony. Sąd Najwyższy, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Ustrojową funkcją Sądu Najwyższego jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego, w tym zapewnianie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (postanowienia Sądu Najwyższego: z 12 czerwca 2006 r., IV CSK 100/06; z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 211/06).

Niezrozumiałe jest, dlaczego skarżący, powołując się na ustalony prawidłowo stan faktyczny sprawy, twierdzi, że powodowa spółka dowiedziała się o niemożności prowadzenia egzekucji z majątku spółki C. najpóźniej z doręczeniem jej pisma komornika z 22 grudnia 2008 r. oraz, że Sady obu instancji ustaliły, iż takie pismo zostało doręczone spółce M.. Jedynym dokumentem dotyczącym prowadzonej egzekucji, na podstawie którego Sady obu instancji dokonały ustaleń stanu faktycznego, było postanowienie komornika sądowego z 23 stycznia 2009 r. o umorzeniu egzekucji. Wynika to wprost z treści uzasadnień obu orzeczeń. Sąd Apelacyjny w swoich rozważaniach wspomina co prawda o piśmie zawierającym informację, że z braku majątku egzekucja nie doszła do skutku i komornik zamierza

ją umorzyć po wysłuchaniu wierzyciela, nie wskazuje jednak daty tego pisma ani innych okoliczności, np. daty doręczenia powodowi, czy też jego konkretnej treści, co wyklucza jakąkolwiek możliwość wzięcia go pod rozwałę przez Sąd Najwyższy.

4. Chybione są również zarzuty odnoszące się do nieskuteczności przerwania biegu przedawnienia przez wadliwe zawezwanie do próby ugodowej. Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsiębiorcą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że wystąpienie z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością, która w świetle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerywa bieg terminu przedawnienia (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2007 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54; wyroki Sądu Najwyższego: z 3 czerwca 1964 r., II CR 675/63, OSN 1965, nr 2, poz. 34; z 11 kwietnia 2007 r., II CSK 612/07; z 14 listopada 2012 r., V CSK 515/11; z 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2020 r., II CSK 634/19).

Skutek przerwania biegu przedawnienia, przewidziany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., następuje z mocy prawa (*ex lege*), w następstwie dokonania przez wierzyciela określonej czynności procesowej - złożenia do sądu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej (art. 185 k.p.c.). Skutek ten nie jest natomiast uzależniony od kolejnych czynności dokonywanych w toku postępowania zainicjowanego tym wnioskiem, w tym doręczenia wniosku przeciwnikowi, wyznaczenia posiedzenia pojednawczego, ani od jego przebiegu. Oczywiście jest bowiem, że wierzyciel ma ograniczony wpływ na dalsze losy wniosku, a więc na to, kiedy i w jaki sposób nastąpi jego doręczenie dłużnikowi, a także czy i kiedy zostanie wyznaczone posiedzenie pojednawcze. Stąd też wadliwe (nieskuteczne) doręczenie wniosku dłużnikowi lub wadliwe przeprowadzenie posiedzenia pojednawczego, mimo istnienia przyczyn do jego odroczenia (art. 156 k.p.c.), nie może rzutować na skutki wywołane przez złożenie wniosku. Nie oznacza to, że czynności podejmowane w toku postępowania pojednawczego w odniesieniu do wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie mają żadnego znaczenia. Następcze zarządzenie

przewodniczącego lub postanowienie sądu może skutkować anulowaniem skutków złożenia wniosku. Możliwe jest zatem, że dojdzie do upadku przerwania przedawnienia ze skutkiem *ex tunc*. Z tej perspektywy istotne pozostaje to, czy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został wniesiony skutecznie w tym sensie, że nie nastąpił zwrot wniosku, jego odrzucenie lub umorzenie postępowania pojednawczego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2021 r., II CSKP 104/21).

Jeżeli wniosek o zawezwanie do próby ugodowej jest dotknięty brakami formalnymi, które nie zostaną usunięte mimo wezwania, przewodniczący zarządzi zwrot tego wniosku (art. 130 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 185 § 1¹ zd. 2 k.p.c.). Zgodnie z art. 130 § 2 k.p.c. pismo procesowe zwrócone nie wywołuje skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem tego pisma do sądu. Dotyczy to także skutku przewidzianego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. W przypadku, gdy braki formalne wniosku uniemożliwiające nadanie mu biegu zostaną dostrzeżone już po nadaniu temu pismu biegu, tj. po zarządzeniu doręczenia odpisu przeciwnikowi lub wyznaczeniu terminu posiedzenia, konieczne będzie zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., jeżeli braki te nie zostaną usunięte w wyznaczonym terminie. Może to następnie spowodować umorzenie postępowania pojednawczego na podstawie art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c., co skutkuje pozbawieniem wniosku inicjującego to postępowanie wszelkich skutków (art. 182 § 2 k.p.c.). To samo dotyczy umorzenia postępowania na podstawie art. 355 k.p.c. np. z uwagi na cofnięcie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej (por. art. 203 § 2 k.p.c.). Nie można też wykluczyć, że sąd prowadzący postępowanie pojednawcze oceni, że wystąpienie z takim wnioskiem stanowi przejaw nadużycia prawa procesowego (czynności sprzecznej z dobrymi obyczajami), a w konsekwencji wniosek odrzuci (art. 4¹ k.p.c.). W takiej sytuacji wniosek o zawezwanie do próby ugodowej też nie wywołuje żadnych skutków prawnych (wyroki Sądu Najwyższego: z 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, OSNC-ZD 2019, nr B, poz. 28; z 11 kwietnia 2019 r., III CSK 122/17; z 12 marca 2020 r., IV CSK 582/18).

5. Wnioskowi o zawezwanie do próby ugodowej złożonemu przez powoda został nadany bieg, nie zostało co do niego wydane zarządzenie o jego zwrocie, ani postanowienie o odrzuceniu wniosku albo umorzeniu postępowania. Nie została

więc dokonana żadna czynność procesowa, z którą przepisy k.p.c. wiążą utratę skutków wynikających ze złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Z tego względu należy uznać, że wniosek ten został wniesiony skutecznie i spowodował przerwanie biegu przedawnienia.

Skarżący podnosi, że z uwagi na wskazanie przez wierzyciela we wniosku błędnego adresu miejsca zamieszkania przeciwnika, wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie został dłużnikowi nigdy skutecznie doręczony, co oznaczało, że w postępowaniu pojednawczym został pozbawiony możliwości obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.), a wniosek ten nie mógł wywołać skutku przewidzianego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Argumentacja ta jest chybiona. Po pierwsze, w przypadku postępowania pojednawczego można mówić jedynie o teoretycznej nieważności postępowania, ponieważ postępowanie to nie kończy się wydaniem orzeczenia, które mogłoby zostać zakwestionowane środkiem zaskarżenia opartym na zarzucie nieważności postępowania (zob. art. 379 k.p.c.). Po drugie, sąd prowadzący postępowanie pojednawcze uznał adres dłużnika za prawidłowy i nie podjął żadnych czynności, prowadzących w efekcie do wezwania wierzyciela do usunięcia braków formalnych wniosku, następnie jego zwrotu albo zawieszenia a następnie umorzenia postępowania pojednawczego. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie został więc pozbawiony skutków przez odpowiednią czynność sądu. Po trzecie, jeżeli dłużnik uważa, że nie został prawidłowo zawiadomiony o posiedzeniu pojednawczym, a bez jego obecności postępowanie nie mogło się zakończyć, to w istocie kwestionuje nie tyle skuteczność przerwania biegu przedawnienia, ale moment, w którym przedawnienie zaczęło biec na nowo. Zgodnie bowiem z art. 124 § 2 k.c. w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. W konsekwencji przedawnienie przerwane wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej biegnie na nowo od zakończenia tego postępowania, czyli w okolicznościach sprawy do daty posiedzenia, na którym przewodniczący stwierdził, że do zawarcia ugody nie doszło. Ponieważ postępowanie pojednawcze w tym przypadku nie zakończyło się wydaniem

orzeczenia, nic nie stoi na przeszkodzie, aby pozwany wskazał sądowi prawidłowy adres i wniósł o poprawne doręczenie odpisu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej i przeprowadzenie posiedzenia z jego udziałem. Po czwarte, jest wysoce wątpliwe, czy sąd w innej sprawie może oceniać prawidłowość, a więc i skuteczność wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Jest to bowiem, co do zasady, obszar kompetencji sądu, prowadzącego postępowanie pojednawcze (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, OSNC-ZD 2019, nr B, poz. 28).

6. Nie są również uzasadnione zarzuty dotyczące naruszenia art. 299 § 2 k.s.h. Według art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi Sądów *meriti*, które przyjęły, że (1) przesłanki do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki C. powstały 30 stycznia 2004 r., (2) roszczenia będące przedmiotem postępowania wynikają ze sprzedaży dokonywanej na rzecz spółki C. od 23 lutego do 17 maja 2007 r., (3) skarżący był członkiem zarządu tej spółki od 26 sierpnia 2003 r. do 9 marca 2006 r. oraz od 28 marca 2007 r. do 31 stycznia 2008 r. Zatem roszczenia powodowej spółki powstały ponad 3 lata po zaistnieniu stanu niewypłacalności spółki C. i stały się wymagalne w okresie, kiedy skarżący był członkiem zarządu. Poza tym, skarżący był również członkiem zarządu w czasie, gdy pojawiły się przesłanki do ogłoszenia upadłości spółki C., tj. w styczniu 2004 r. Pozostawał tym członkiem zarządu jeszcze przez 2 lata do 9 marca 2006 r. Wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie wobec spółki postępowania restrukturyzacyjnego nie został natomiast zgłoszony.

Nie ulega wątpliwości, że członek zarządu nie odpowiada za zobowiązania spółki powstałe po wygaśnięciu jego mandatu. Stąd też fakt, że pozwany był członkiem zarządu spółki C. od 26 sierpnia 2003 r. do 9 marca 2006 r. sam w sobie nie może uzasadniać jego odpowiedzialności za zobowiązania spółki powstałe od 23 lutego do 17 maja 2007 r. Z drugiej strony warunkiem przypisania członkowi zarządu odpowiedzialności na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. jest, aby zobowiązanie spółki istniało w czasie, gdy pełnił on tę funkcję. Ta przesłanka w odniesieniu do skarżącego została spełniona, skoro pełnił funkcję członka zarządu od 28 marca 2007 r. do 31 stycznia 2008 r., a więc już po powstaniu zobowiązań wobec spółki M.. Jednak fakt, że pozwany był członkiem zarządu w

czasie, kiedy powstały podstawy do ogłoszenia jej upadłości, nie pozostaje bez wpływu na odpowiedzialność skarżącego.

Sąd Najwyższy podziela pogląd, że zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości niewypłacalnej spółki pełni także funkcję informacyjno-ostrzegawczą. Wierzyciele spółki, a także osoby, które miałyby zostać jej wierzycielami w przyszłości, mogą nie mieć wiedzy i świadomości co do rzeczywistego stanu majątkowego spółki, a w konsekwencji podejmować niekorzystne dla siebie decyzje skutkujące dla nich szkodą. Celem normy zawartej w art. 299 k.s.h. jest doprowadzenie do składania wniosku o ogłoszenie upadłości spółek z o.o., jak tylko staną się niewypłacalne, a więc wykładnia powinna cel ten uwzględniać. Zajęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do nieakceptowalnych konsekwencji, wbrew bowiem celowi regulacji zamieszczonej w art. 299 k.s.h. umożliwiałoby utrzymywanie w obrocie niewypłacalnych spółek bez ryzyka poniesienia osobistej odpowiedzialności przez osoby nimi zarządzające, pod warunkiem objęcia przez nich funkcji w już niewypłacalnej spółce. Skoro nie musieliby oni składać wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, a zarazem nie ponosiliby odpowiedzialności osobistej za jej długi, bo nawet gdyby taki wniosek zgłosili, to wierzyciele spółki nie uzyskiwaliby zaspokojenia swoich roszczeń, a spółka mogłaby uczestniczyć w obrocie i dalej zaciągać długi, których nie byłaby w stanie spłacić. Groziłoby to upadłościami innych przedsiębiorców, będących kontrahentami niewypłacalnej spółki. Oznaczałoby to także *a limine* wyłączenie ochrony wierzycieli spółek przewidzianej w art. 299 k.s.h. (tak wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 2021 r., IV CSKP 32/21; zob. też uchwałę Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2017 r., III CZP 65/17, OSNC 2018 nr 9, poz. 84). Członek zarządu może się zwolnić z tej odpowiedzialności, zgłaszając wniosek o ogłoszenie upadłości spółki we właściwym czasie, liczonym od chwili objęcia funkcji członka zarządu.

Pozwany nie może więc skutecznie powoływać się na to, że zgłoszenie wniosku w czasie właściwym, a więc w pierwszej połowie 2004 r. powodowałoby, że powód zostałby zaspokojony w 50%. Należy bowiem uznać, że w zwykłym toku rzeczy zobowiązanie spółki M. w ogóle by nie powstało. Poza tym, skarżący ponownie obejmując funkcję członka zarządu w marcu 2007 r., znając już

przecież sytuację finansową spółki, również wtedy nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości.

Trafnie zatem przyjął Sąd Apelacyjny, że z uwagi na powstanie wierzytelności spółki M. już po zaistnieniu przesłanek do ogłoszenia upadłości spółki C., skarżący, który pełnił funkcję członka zarządu w czasie, gdy te przesłanki powstały, oraz w czasie, gdy wierzytelności M. stały się wymagalne, ponosi na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. odpowiedzialność za zobowiązania spółki C..

7. Wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku nie tworzy stanu związania innych sądów ustaleniami faktycznymi lub ocenami prawnymi, które legły u podstaw wydanego wcześniej orzeczenia dotyczącego tego samego stosunku prawnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie ściśle rozumianego przedmiotu rozstrzygnięcia, wyrażonego w sentencji zapadłego w sprawie orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 2021 r., V CSKP 73/21, OSNC 2022, nr 2, poz. 19, zob. też wyroki Sądu Najwyższego: z 17 maja 2012 r. I CSK 494/11; z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14; z 9 września 2015 r., IV CSK 726/14 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 25 maja 2021 r., I CZ 29/21). Moc wiążąca orzeczeń wyraża się zatem w obowiązku przyjęcia przez sąd rozpoznający inną sprawę, że osoba wskazana w wyroku obowiązana jest zapłacić powodowi określoną kwotę lub zachować się w inny sposób (wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2007 r., II CSK 530/06). Na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. sąd nie jest natomiast związany dokonaną w innym postępowaniu oceną istnienia konkretnego stosunku prawnego. Wyrok wiąże bowiem co do przysługiwania określonego roszczenia procesowego, ale nie co do oceny prawnej relacji zachodzącej między stronami, z której to roszczenie miałoby wynikać (wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2017 r., V CSK 10/17). Wynika to z tego, że w procesie cywilnym sąd orzeka w istocie o wskazanych w pozwie (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) żądaniach stron (art. 325 *in fine* k.p.c.), a nie o łączącym je stosunku prawnym (wyroki Sądu Najwyższego: z 7 kwietnia 2016 r., III CSK 276/15; z 13 października 2017 r., I CSK 46/17). Przedmiotem prawomocności materialnej jest więc ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły (wyrok Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16). Natomiast treść uzasadnienia i wskazane w nim motywy rozstrzygnięcia mają służyć

sprecyzowaniu rozstrzygnięcia zawartego w sentencji, a nie temu, by moc wiążącą orzeczenia rozciągać na kwestie pozostające poza sentencją (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 stycznia 2015 r., V CSK 210/14; z 18 lipca 2019 r., I CSK 323/18; z 9 września 2020 r., I NSK 21/18, a także postanowienia Sądu Najwyższego: z 27 sierpnia 2020 r., IV CSK 218/20; z 23 czerwca 2020 r., IV CSK 77/20).

Na tym tle chybiony jest zarzut dotyczący naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. przez odmienne orzeczenie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego niż w prawomocnym wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 17 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa [...]. Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie był związany oceną, która legła u podstaw wyroku z 17 grudnia 2014 r. co do tego, za jaką część zobowiązań spółki pozwany powinien ponosić odpowiedzialność oraz ustaleniami dotyczącymi powstania stanu niewypłacalności spółki C.. Zatem zaskarżony wyrok z 31 stycznia 2019 r. mógł się opierać na odmiennych ustaleniach faktycznych i innej ocenie prawnej. Nie oznacza to naruszenia art. 365 § 1 k.p.c.

8. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną a zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.) obciążył skarżącego kosztami postępowania kasacyjnego.

jw